

Placówka "Estezet"
L.dz. 290 /45
New York, 4. IV.45
Konferencja w Jałcie.
Zr. Prasa.

290

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wydz.Wyw./

Przedstawiam w załączeniu streszczenie
artykułu, który ukazał się pod tytułem: "Konferencja
w Jałcie" w miesięczniku Russian Affairs, w marcu
1945 r.

Kierownik Placówki

Manoj
MARACZ

zał.2.

188

KONFERENCJA W JAŁCIE.

Skład delegacji sowieckiej na konferencję zasługuje na uwagę, albo stoi co najmniej pod znakiem zapytania. Do delegacji tej weszli: V. Mołotow, Komisarz Ludowy dla Spraw Zagranicznych i dwaj wicekomisarze Ludowi Vyshinsky i b. ambasador w Londynie Majski; nie znajdował się w niej Litwinow, wicekomisarz ludowy dla Spraw Zagranicznych i b. ambasador w Waszyngtonie. Nieobecność jego jest tym bardziej zadziwiająca, że Litwinow był głównym przedstawicielem Związku Sowieckiego w Lidze Narodów, był pionierem idei kolektywnego bezpieczeństwa i uważany był za największy autorytet sowiecki w zagadnieniach międzynarodowej organizacji. Trudno uwierzyć, że nieobecność Litwinowa nie miała znaczenia politycznego. Czy jest on już w niełasce, czy też uważany był za nieodpowiedniego do tej specjalnej misji dyplomatycznej, jeżeli tak, to dlaczego? Oto pytania które się nasuwają.

W sprawie "kontroli i okupacji Niemiec", Stalin powiedział: "jesteśmy zdecydowani rozbroić i rozpuścić całe wojsko niemieckie". Jest to jednak w sprzeczności z jego oświadczeniem radiowym z 6 listopada 1942 r.: "naszym celem nie jest zniszczenie całej zorganizowanej siły wojskowej w Niemczech". Byłoby jednak błędem uważać to za "ustępstwo" zrobione przez Stalina w Jałcie. 6 listopada 1944 r. Stalin powiedział: "po upadku Niemiec, będą one, naturalnie, rozbrojone tak pod względem ekonomicznym jak i wojskowo-politycznym". W tej samej deklaracji Stalin mówił o "kompletnym rozbrojeniu agresywnych narodów". Jeżeli Stalin zmienił swoje zdanie, zrobił to nie w Jałcie lecz dużo wcześniej. Istnieją różne możliwe interpretacje, które mogłyby pogodzić nawet te sprzeczne wypowiedzi. Ale tak długo jak nie będzie konkretnego oświadczenia, możemy tylko podkreślić ten punkt jako wymagający wyjaśnienia.

Nie możemy uznać tłumaczenia Komitetu "Wolnych Niemiec", że "był on tolerowany na terytorium rosyjskim wyłącznie jako czysto wojskowa organizacja" /United Press z Moskwy, 14 lutego 1945 r./. Był on nie tylko "tolerowany", lecz cieszył się poparciem rządu sowieckiego. Jeńcy wojenni nie mogliby stworzyć swojej organizacji bez wyraźnego poparcia rządu. Nie mogliby też używać radja sowieckiego, gdyby byli tylko "tolerowani". Komitet ten nie tylko był użyty jako narzędzie do wywierania wpływu na armię niemiecką; najbardziej wymownym jest fakt, że takie komitety stworzone były w różnych krajach z których nie kierowano propagandy przeciw armii niemieckiej. Główny Komitet "Wolnych Niemiec" poza granicami Rosji znajduje się w Meksyku, gdzie równocześnie zorganizowano oddział Łacińsko-Amerykański /Latein-Amerikanisches Komitee der Freien Deutschen, Sitz Mexiko/. Niedawno Komitet ten opublikował - po niemiecku - p.t. "Dokąd Niemcy"? /Deutsche, Wohin?/ sprawozdania z Zebrania Wyborczego Narodowego Komitetu "Wolnych Niemiec" i z Ligi Niemieckich Oficerów, artykuły i apele Gen. von Seydlitz, gen. Hofmeister, marsz. von Paulus i 19 innych generałów.

Churchill, Roosevelt i Stalin zobowiązali się na Konferencji w Jałcie popierać wprowadzenie zasad demokratycznych w wyzwolonych krajach. Na konferencji w Moskwie, w październiku 1943 r. "Wielka Trójka" wydała uroczyste oświadczenie w sprawie Włoch, do którego dołączyła się Rosja:

"naród włoski otrzyma wszelką pomoc w zorganizowaniu rządowych i innych instytucji opartych na zasadach demokratycznych". To nie pierwszy raz Rosja wypowiedziała się za "wolnymi wyborami rządów odpowiadających woli narodu". Według teorii komunistycznej takie wybory miały miejsce w 1940 r. w krajach Bałtyckich, które nie były wymienione w deklaracji w Jałcie. Zasada Karty Atlantycznej - "przywrocenie suwerennych praw i samorządzenia się tym narodom, które były przemocą pozbawione ich przez zaborców" - nie dotyczy terytorialnych i politycznych zmian dokonanych przez Rosję na zasadzie jej układu z Niemcami.

Decyzje w sprawie Polski odpowiadają rozwiązaniu tej kwestji przez Rosję. Jednostronna akcja nie przestaje być jednostronną, nawet gdy inne wielkie mocarstwa uznają ją jako "fait accompli". Wschodnie granice Polski były zdecydowane w Moskwie przed spotkaniem w Jałcie. Kompensata na Zachodzie była także sugerowana przez Rosję. Tak zwany "Komitet Lubelski" jest uważany za "tymczasowy rząd... obecnie funkcjonujący w Polsce". Jego rozszerzenie było usiłowane w pertraktacjach między Mikołajczykiem a Komitetem Lubelskim. Jedynym nowym czynnikiem jest komisja składająca się z Mołotowa, Harrimana i Sir A. Clark-Kerr, a dokładniej jeszcze, tylko udział amerykańskiego reprezentanta; poprzednio Churchill i Eden spełniali funkcje pośrednika. Jednakże, zadaniem tej komisji jest tylko "wejście w kontakt w Moskwie w pierwszym rządzie z członkami prowizorycznego rządu /Komitet Lubelski/ i z innymi polskimi demokratycznymi przywódcami z Polski i z poza granic Polski, w celu zreorganizowania dotychczasowego rządu według powyższych uchwał, t.j. na szerszych demokratycznych zasadach".

Nic konkretnego nie zdecydowano co do amerykańskiego i brytyjskiego udziału w nadzorze sytuacji w Polsce do czasu utworzenia nowego polskiego rządu prowizorycznego. Wówczas rządy Amerykański i Brytyjski będą powiadomione o sytuacji w Polsce przez ich ambasadorów. W innych słowach, dosyć czasu zostało do następnego "fait accompli".

Decyzje w Jałcie również zatwierdzają politykę rosyjską w Jugosławii. Zaleca się marsz. Tito i dr. Subasitch /lecz nie królowi Piotrowi/ aby "układ, który był zawarty w Moskwie między nimi, był natychmiast wprowadzony w czyn". Naturalnie, tak samo zaleca się, aby antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego, utworzona przez Tito "była rozszerzona tak aby obejmowała członków ostatniego parlamentu jugosłowiańskiego, którzy nie współpracowali z nieprzyjacielem". To zastrzeżenie nie może mieć większego znaczenia, gdyż Tito oskarża wszystkich swoich oponentów o współpracę z nieprzyjacielem.

Osiągnięto kompromis co do procedury głosowania w "Security Council" tak jak to było przewidziane w planie w Dumbarton Oaks: Stalin zrobił nieznaczne ustępstwo godząc się na regułę większości w kwestjach nie wymagających żadnej akcji Rady; Roosevelt i Churchill przyjęli punkt widzenia Stalina co do najbardziej ważnych zagadnień - absolutna władza weta stałego członka Rady nad każdą zaproponowaną wojskową lub ekonomiczną sankcją. Ten rodzaj "kompromisu" nie wprowadzi żadnej zasadniczej zmiany w polityce rosyjskiej.